№ 259. Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek 18-go Września 1916 r Rok II

Cena 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Redakcya przy ul. Henryka Sienkiewicza № 11 (Targowa)

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów niepłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 10 groszy

Prenumerata miesięczna 2 kor 50 hal., 2 marki 5 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 10 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrologi, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50 h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mk. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 17 września.

Gwałtowne boje na wszystkich frontach.

Nowy gabinet grecki.

Szwecya ostro odpowiada entencie.

Pretensye entente'y do Szwedów.

SZTOKHOLM 17 września. Minister szwedzki Wallenberg odpowiedział na wspólną notę przedstawicieli entente'y z 30 sierpnia.

Entente ubolewa w tej nocie, iż musi stwierdzić, że środki, zaprowadzone przez rząd szwedzki dla uregulowania żeglugi na wodach suwerenstwa szwedzkiego, **nie zbyt stoją w zgodzie z obowiązkiem lojalnej i bezstronnej neutralności.**

Wallenberg odpowiada na to pod dniem 9 września, że **rząd szwedzki nie może się wdawać w dyskusyę nad rodzajem swojej bezstronności i neutralności,** gdyż rząd szwedzki sam tylko jeden do sądzenia o tem jest powołany, gdy chodzi o wybór różnych uprawnionych środków, ażeby swoje prawa utrzymać i obowiązki swoje wypełnić.

Wenizelos przemieniony?

MEDYOLAN 17 września. Corriere della Sera" donosi z Rzymu, że kompetentne koła greckie uważają za bardzo problematyczne, czy nawet sam Wenizelos, gdyby miał utworzyć gabinet, byłby za wtargnięciem Grecyi w wojnę. Już bowiem i Wenizelos nie ma dawniejszej skłonności do czwóraliansu, ponieważ należą do niego Włochy.

Nowy gabinet grecki.

ATENY 17 września. (B. Reutera). **Kalogeropulos,** członek gabinetu Theotokisa, otrzymał misyę utworzenia gabinetu.

ATENY 17 września. (Aj. Havasa). Kalogeropulos utworzył nowy gabinet.

Ateny 17 września. (B. Reutera). Nowy gabinet grecki jest następujący: Kalogeropulos premier i minister wojny i skarbu, Damianos minister marynarki, Rufos minister spraw zewnętrznych, Bokotopulos minister sprawiedliwości, Kanaris minister oświaty.

Entente w cudzem gnieździe.

ATENY 17 września (B. Reutera), Entente zawiadomiła rząd grecki, że urządziła już kontrolę nad pocztą i telegrafem greckim.

Zbiór aktów dyplomatycznych, w sprawie stosunku Austro-Węgier do Rumunii.

WIEDEN 17 września. Ministerstwo spraw zagranicznych wyda w najbliższym czasie zbiór aktów dyplomatycznych w sprawie stosunków przedwojennych między Austro-Węgrami a Rumunią.

Pokaźny plon łodzi podwodnych mocarstw centralnych.

BERLIN 17 września. W miesiącu sierpniu łodzie podwodne mocarstw centralnych albo miny **zatopiły 124 okrętów** handlowych nieprzyjacielskich pojemności **170,770 ton brutto** oraz **35 okrętów** handlowych neutralnych pojemności 38,568 ton brutto z powodu przewożenia kontrabandy do nieprzyjaciela.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEN 17 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE RUMUŃSKIM. Na południowy wschód od Hatszeg kompanie honwedów i oddziały niemieckie zrobiły jeden szczęśliwy wypad. Zresztą na froncie rumuńskim nic nowego.

NA FRONCIE ROSYJSKIM podjął **wczoraj nieprzyjaciel znowu nadzwyczajne wysiłki,** ażeby zachwiać liniami sprzymierzonych. **Walka rozstrzygnęła się wszędzie na naszą korzyść.**

Grupa arcyks. Karola została zaatakowana przez znacznie przeważające siły na trojkącie trzech krajów, na południowy zachód od Dorna Warta, między Capul a Czarnohorą, na północy zachód od przełęczy Jabłonica, na północ od Stanisławowa, nad Narajówką i na południowy wschód od Brzeżan. Szturmy nieprzyjacielskie z wyjątkiem nieznacznej korzyści lokalnej pod Lipnicą dolną, skończyły się wszędzie zupełnem niepowodzeniem Moskali.

Równego losu doznały ataki wroga, prowadzone przeciw wojskom sprzymierzonym jen. v. Eben (z armii jen. pułk. Boehm-Ermollego) między Zborowem a najgórniejszą częścią Seretu. Dzięki skutecznemu współdziałaniu piechoty i artyleryi nieprzyjaciel odparty wszędzie bez reszty.

Główny cios zamierzali Moskale wymierzyć na zachód od Łucka armii jen. pułk. Tersztiańczkyego, przeciw któremu rzucili do walki świeżo sprowadzone dywizye gwardyi. W licznych falach głębokich masy rosyjskie rzucały się ciągle na nowo na odcinek jen. Marwitza między Pustomytami a Zaturcami. Kolumny wroga łamały się już przeważnie przed naszemi przeszkodami. Gdzie zaś na poszczególnych punktach udało im się wtargnąć w nasze pozycye, zostali stamtąd wyrzuceni kontratakami. **Pobojowisko zasłane zabitymi i ciężko rannymi Moskalami.** Stosunkowo mała liczba jeńców dowodzi zaciętości nieprzyjaciela. Nasze straty stosunkowo niewielkie.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na wyżynie Krasu Włosi ponawiają **ataki dniem i nocą.** Nasz front pozostał nienaruszony. W północnym odcinku osłabła siła nieprzyjaciela po siedmiu bezowocnych wypadach. Najgwałtowniej szalała walka między Lokwicą a szczytem Krasu na południe od jez. Doberdo. Chociaż nieprzyjaciel na ten kawałek frontu sprowadzał bez przerwy świeże siły i miejscami zdołał wtargnąć w nasze linie, walka na bagnety rozstrzygała się zawsze na korzyść naszych wojsk, między którymi pp. Nr. 96 szczególniej się odznaczył. **Straty Włochów** są odpowiednio do masowego rzucania ludzi na wąskim odcinku **niezmiernie wielkie.** Tak n. p. w pasowaniu o sam tylko wspomniany szczyt Krasu **skrwawiło się siedm pułków nieprzyjacielskich.**

Na froncie na północ od Wippach po Krn walka artyleryi przybrała na sile. Na odcinku Flitsch po silnym ogniu działowym atakował nieprzyjaciel bez skutku Wrsic, Rawelnik i Rombon.

W Alpach Fassaner odparliśmy kilka prób Włochów, którzy chcieli wdrapać się na Coltorondo.

Na południowym wschodzie przy c. i k. wojskach nic szczególniejszego.

Von Höfer.

Atak lotników. W nocy z 16 na 17 września eskadra naszych latawców obrzuciła skutecznie ciężkiemi bombami urządzenia kolejowe w **Mestre.** Wszystkie latawce wróciły nieuszkodzone. Komenda floty.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 17 września. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. Bitwa pod Somme toczy się dalej. Na północ od rzeki wszystkie ataki krwawo odrzucone, niektóre już w naszym ogniu odcinającym. O małe gniazda Anglików pod Courcelette, pod Flers i na zachód od Lesboeuf walka toczy się dalej. Na północ od Ovillers odnieśliśmy w ataku korzyści. Na południe od Somme bez wydatnych ataków. Walka artyleryi odbywała się i tutaj bez żadnej przerwy.

NA WSCHODZIE. Na południe od Pińska wzrosła nieprzyjacielska działalność ogniowa.

NA FRONCIE RUMUŃSKIM. W Siedmiogrodzie Rumuni wybadują po obu stronach Szekely i Varhely.

W Dobrudży ścigamy dalej nieprzyjaciela.

NA BAŁKANACH. Ataki na front Mogleny i na północny zachód od jez. Tahinos odrzucone.

Kawalla ostrzeliwana od strony morza. Von Ludendorff.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 17 września. Kwatera główna donosi:

Na froncie Fellahie rozproszyliśmy ogniem piechotę nieprzyjacielską i zadaliśmy jej wielkie straty. Na froncie perskim pobiliśmy szwadron kawaleryi nieprzyjacielskiej na północny wschód od Hamadan, zadaliśmy jej wielkie straty i zmusiliśmy ją do ucieczki.

Enver basza powrócił.

KONSTANTYNOPOL 17 września. Enver basza powrócił tutaj i był przyjęty przez sułtana na posłuchaniu.

ORDYNACYA MIEJSKA
dla mniejszych miast w okupacyi niemieckiej Królestwa Polskiego.

Ogłoszo a rozporządzeniem gen. gubernatora Beselera ordynacya dla miast Królestwa Polskiego, liczących mniej niż 20.000 ludności brzmi, jak następuje:

Artykuł I. „Ordynacya miejska dla obszarów Polski rosyjskiej, podlegających administracyi niemieckiej", (Dziennik rozporządzeń cesarsko-niemieckiej administracyi cywilnej dla Polski po lewej stronie Wisły № 10) odnosi się z uwzględnieniem następujących postanowień, do wszystkich miast, leżących w generał-gubernatorstwie warszawskiem, z wyjątkiem stołecznego miasta Warszawy.

Artykuł II. Dla miast, mających mniej niż 20.000 mieszkańców, zamiast §§ 16 do 19 (władze miejskie) i §§ 22 do 27 (zarząd miasta), wydaje się postanowienie następujące:

§ 1. Przedstawicielstwo miasta składa się z burmistrza, 2 do 4 ławników i 4 do 12 radnych miejskich, z tem zastrzeżeniem, że w miastach, mających więcej niż 10.000 mieszkańców, ma być powołanych co najmniej 4 ławników i 8 radnych miejskich.

Szef administracyi wyznacza liczbę ławników i radnych miejskich dla poszczególnych miast.

§ 2. Burmistrza mianuje szef administracyi przy generał gubernatorstwie warszawskiem. Ławników wybiera zgromadzenie radnych (rada miejska) przez głosowanie za pomocą kartek; wybór musi być zatwierdzony przez władzę nadzorczą. W razie niezatwierdzenia służy władzy nadzorczej prawo mianowania ławników.

Ławników wybiera się na 3 lata.

Przy pierwotnem ustanowieniu organów miejskich, oraz nadal przy każdej zjawiającej się konieczności uzupełnienia, ławników mianuje władza nadzorcza.

Wynagrodzenie dla burmistrza oznacza władza nadzorcza, a ponosi je gmina miasta.

§ 3. W skład zgromadzenia radnych (rady miasta) wchodzą: burmistrz, jako przewodniczący, ławnicy i radni miejscy. Postanowienia rady zapadają większością głosów, w razie równości głosów rozstrzyga głos burmistrza.

Zgromadzenie radnych wybiera obywatelstwo miasta. Ordynacyę wyborczą wydaje szef administracyi przy generał-gubernatorstwie warszawskiem. Okres wyborczy trwa trzy lata.

Przy pierwszorazowem utworzeniu zgromadzenia radnych, jakoteż w dalszym ciągu przy każdorazowej zjawiającej się konieczności uzupełnienia lub odnowienia składu osobowego, radnych miejskich mianuje władza nadzorcza.

§ 4. Burmistrz kieruje sprawami administracyjnemi zgodnie z zarządzeniami, wydawanemi przez władzę nadzorczą. Burmistrz mianuje wszystkich urzędników i całą służbę zarządu miejskiego, po otrzymaniu odpowiedniego zezwolenia ze strony władzy nadzorczej. Burmistrz może wszelkie uchwały zgromadzenia radnych, na które się nie godzi, zakwestyonować ze skutkiem odroczenia i zażądać rozstrzygnięcia tychże przez władzę nadzorczą.

§ 5. Ławnicy są obowiązani zastępować burmistrza, stosownie do jego zarządzeń, w poszczególnych działach zarządu lub w poszczególnych sprawach administracyjnych. W razie choroby, urlopu lub innej jakiej przeszkody w sprawowaniu urzędu przez burmistrza, winna władza nadzorcza, o ile nie zarządzi zastępstwa przez delegowanie w tym celu osobnego urzędnika, powierzyć zastępstwo burmistrza jednemu z ławników.

§ 6. Przez osobne zarządzenie władzy nadzorczej mogą być burmistrz i ławnicy zjednoczeni w kolegium (zarząd gminy) do spraw większej wagi; uchwały tego kolegium zapadają większością głosów. W razie równej liczby głosów rozstrzyga głos burmistrza. Burmistrzowi służy prawo, w razie, jeżeli nie zgodzi się na uchwałę zarządu gminy, zażądać rozstrzygnięcia przez władzę nadzorczą i na ten czas odroczyć wykonanie uchwały.

§ 7. Burmistrzowi, a tam gdzie zastosowano przepisy § 6-go, zarządowi gminy służy prawo, za zezwoleniem władzy nadzorczej, do prowadzenia poszczególnych działów administracyjnych ustanawiać deputacye, złożone z ławników, radnych miejskich i osób postronnych, które posiadają prawo obywatelskie.

§ 8 Uchwałom zgromadzenia radnych podlegają sprawy następujące:
1) Zatwierdzenie budżetu miasta.
2) Wydawanie przepisów podatkowych.
3) Zaciąganie pożyczek miejskich.
4) Wydatkowanie poza budżetem sum, przekraczających na rok dany 1.000 m., a w miastach ponad 10.000 mieszkańców 3.000 m.
5) Zakładanie, budowa lub zmiany zasadnicze zakładów lub przedsiębiorstw gminnych.
6) Wydawanie w sprawach gminnych przepisów obowiązujących ogólnie i statutów.
7) Zmiany w stanie majątku nieruchomego i kapitałów miasta.
8) Sprawy specyalne, poddane pod obrady zgromadzenia radnych przez władzę nadzorczą lub burmistrza.

Za podstawę do uchwał zgromadzenia radnych w sprawach, wymienionych w §§ 1 — 8 służą projekty burmistrza (zarządu gminy). Zgromadzeniu radnych służy prawo wnoszenia do władzy nadzorczej zażaleń na sposób załatwiania spraw przez burmistrza (zarząd gminy) oraz przez deputacye miejskie.

§ 9. W razie nie dojścia do porozumienia się burmistrza (zarządu gminy) ze zgromadzeniem radnych i niemożliwości pozostawienia sprawy bez załatwienia, rozstrzyga ją władza nadzorcza.

§ 10. Dokumenty, dotyczące spraw prawnych, które mają obowiązywać zgromadzenie radnych, wymagają podpisu burmistrza i jednego z ławników, oraz muszą zawierać powołanie się na właściwą uchwałę zgromadzenia radnych, jeśli—według ordynacyi miejskiej — uchwała taka jest potrzebna. O ile zatwierdzenie władzy nadzorczej jest wymagalne, należy również to zatwierdzenie przytoczyć w dokumencie.

§ 11. Władza nadzorcza wydaje regulamin obrad zgromadzenia radnych miasta, który ma zawierać przepisy, dotyczące wezwań, prawomocnień i języka urzędowego.

Artykuł III. Szef administracyi postanawia, które gminy należy w myśl niniejszego rozporządzenia uważać za miasta. Służy mu prawo nadawania prawa miejskiego osadom, stanowiącym osobne samodzielne gminy.

Pozatem posiada szef administracyi prawo nadawania prawa miejskiego nawet takim poszczególnym osadom lub większym miejscowościom, które stanowią część składową związków gminnych, Ma prawo przytem zarządzić wyłączenie takiego miasta nowego ze związku gminnego. O ile z prawa tego robi użytek, rozrachunki między miastem a resztą gminy reguluje władza nadzorcza.

Art. IV. Miasta, mające mniej niż 20.000 mieszkańców, którym już została nadana ordynacya miejska z d. 19 lipca 1915 r. mają być administrowane według §§ 16—19 i 22—27 ordynacyi miejskiej, o ile szef administracyi nie rozciągnie na nie przepisów niniejszego rozporządzenia.

Artykuł V. Rozporządzenie niniejsze nabiera mocy obowiązującej natychmiast.

Warszawa, dnia 12 sierpnia 1916 r.
Jenerał-gubernator podp. *von Beseler.*

Ordynacya, jak z powyższego brzmienia statutu wynika, wzorowaną jest na statucie gminnym niemieckim z częściowem uwzględnieniem lokalnych przedwojennych stosunków w miastach Królestwa.

O poczcie czwartego pułku Legionów.

Poczta dla żołnierzy w polu jest bodaj czy nie najprzyjemniejszem zjawiskiem. Dobrze on zna pocziarza pułkowego, ba, nawet woźnicę. wózek i konie. Niech tylko ktoś zdaleka je ujrzy i krzyknie „poczta przyjechała" — już z szybkością iskry elektrycznej przebiegnie wieść przez cały pułk — a w chwilę potem każdy żołnierz na służbie zgłasza się jako ordynans służbowy (listonosz) odbierający pocztę dla swego oddziału.

Bądź co bądź — poczta, to jedyne przypomnienie dawnych dni, jedyny łącznik żołnierza na pozycyi dalekiej pozostającego, z wnętrzem kraju, z drogimi ukochanymi, których tam pozostawił.

Wskutek kontaktu z 1 szą brygadą a po połączeniu się 3-ciej z 2gą brygadą z pocztą 2 ej brygady kursowała poczta 4 go p. p. nieporównanie lepiej, niż dawno w Karpatach.

Wprawdzie podczas szybkich i ustawicznych marszów w czasie letniej ofenzywy (1915) trudności w utrzymywaniu kontaktu z „Feldpost" były niezmiernie ciężkie zmieniło się to jednak w czasach walk pozycyjnych, gdyż z ich nastaniem przychodzi poczta regularnie i codziennie, prawie o jednej godzinie.

Podajemy garść ciekawych cyfr ze statystyki poczty 4-go p.p. I tak—największą pocztę ma zwykle II baon; dorównywa mu III-ci, najmniejszą ma I szy (zapewne dlatego, że w baonie I-szym są ludzie przeważnie z Królestwa, z którem dotąd korespondencya jest utrudniona). Ruch korespondencyjny w miarę czasu stale wzrastał. Podczas marszów z braku czasu i wskutek utrudnionego kursowania poczty był mniejszy, zato podczas walk pozycyjnych wzmagał się ustawicznie. Szczególnie na podniesienie się przypływu i odpływu korespondencyi podziałały — podarki świąteczne na Boże Narodzenie, mające załączone adresy nadobnych ofiarodawczyń.

Odtąd też powstaje specyalna kategorya korespondencyi flirtowo-erotycznej, prowadzonej, co trzeba rzec na usprawiedliwienie, z nudów i dla zabicia czasu.

O ile ilość korespondencyi wysyłanej się wzmogła, podniosła się również ilość poczty otrzymanej, choć nadal pozostaje ona w stałym stosunku, jak 2:1, t. zn., że jest od tej ostatniej stale dwa razy większa. Widać stąd, która strona więcej o drugiej pamięta: żołnierz o kraju, czy kraj o żołnierzu. Na połowę żołnierskiej korespondencyi — brak odpowiedzi. Usprawiedliwiać to jednak trzeba po części niekorzystnem funkcyonowaniem poczty wogóle na wojnie oraz cenzurą. Obfitość poczty nie zależy też od szarż. Ogółem przeważna część oficerów prowadzi bardzo małą korespondencyę, podczas gdy szeregowcy rozległą i obfitą. Można też tu zauważyć dwie kategorye tej licznej korespondencyi; jedną masowo przychodzącą, t. j. kilkakrotnie po kilkanaście odrazu kartek i listów — druga zaś nieliczną co do ilości, ale za to systematycznie przychodzącą, niewielką ale stałą.

Jeszcze jedno charakterystyczne spostrzeżenie. Do niedawna przeważały w poczcie nadchodzącej z kraju kartki z widoczkami i artystyczne, natomiast w wysyłanej przez żołnierzy zwyczajne karty polowe. Dziś jest odwrotnie: z kraju przychodzi coraz więcej „feldpostek", kart polowych, natomiast od żołnierzy daje się zauważyć masowe wysyłanie widokówek (w tem znaczna część fotografii żołnierskich). Na to zjawisko wpływa oszczędzanie wydatków w kraju, zaś u żołnierza przyrost oszczędności przymusowych z pobieranego żołdu, którego w lasach i bagnach niema gdzie i na co wydać, nadto stały ruch urlopowanych, którzy, robiąc co raz to nowe znajomości na tyłach, przywożą z przezorności także i—artystyczne kartki, dla nich przeznaczone.

Biorąc przeciętną dzienną ilość wysłanych kartek i listów z pułku za podstawę przybliżonego obliczenia, dojdziemy do wyniku, że w przeciągu 10 miesięcy wysłano ich 120,000, natomiast pułk otrzymał około 80,000 kartek i listów, nadto 340 listów poleconych, 1030 paczek i 416 listów pieniężnych. W końcu wypada nadmienić ku chlubie żołnierzy i oficerów, że kwota wysłanych z pułku pieniędzy do rodzin przekroczyła 40,000 koron.

Wszelkie funkcye pocztowe w 4 p. p. pełni stale z niezamąconą systematycznością i anielską cierpliwością podchor. inżynier M. Szwajlik.

J. A. T.

KRONIKA.

Odpowiedź na wnym. Jak wiadomo, w Niemczech został utworzony specyalny urząd, który już dziś, gdy wojna jeszcze wre, ma obmyślić plan i poczynić odpowiednie zarządzenia, by gospodarstwo w chwili zawarcia pokoju nie doznało wstrząśnień gospodarczych przy przejściu od stanu wojny do stanu pokoju. W Rosyi kwestya tego, co nastąpi po wojnie, też zaprząta umysły biurokracyi.. Ale wbrew nadziejom naiwnych polityków, nie o reorganizacyi swego gospodarstwa myśli Rosya, nie o zdemokratyzowaniu kraju, nie o reformach politycznych... „Birżewyja Wiedomosti" donoszą, że zajęto się sprawą „organizacyi techniki zapobiegania przestępstwom i wykroczeniom masowym, strejkom, zakłóceniu porządku na ulicach, zaburzeniom i t. Inicyatorowie tej wielkiej reformy powołują się na dzieje wojen, które „zawsze powodują wystąpienia masowe i rozruchy, wynikające z tego powodu, że masy ludowe nie rozumieją rzeczywistych przyczyn zjawisk ekonomicznych i społecznych, oraz że masy te nie posiadają odpowiednio rozwiniętego poczucia obowiązku obywatelskiego...

Stwierdzając, że tego rodzaju objawy już w ciągu wojny dają się zauważyć, inicyatorzy zawczasu radzą się szykować. „Zbliżamy się ku końcowi wojny wszechświatowej — oświadczył były minister spraw wewnętrznych Makłakow — i nie wolno nam zapominać, że musimy mieć rząd silny i stanowczy, który mógłby sobie dać radę ze wszystkiemi komplikacyami wewnętrznemi, które niechybnie występują po każdej wojnie".

Innemi słowy: zamiast oczekiwanych przez naiwnych reform i swobód — knut i powróz szubieniczny...

Tych, z przeproszeniem, głupców, których nie sieją, a którzy się sami rodzą — to nie otrzeźwia. Do takich należy Burcew, który w 1913 r. złożył oświadczenie tego rodzaju:

„Zawsze mówiłem towarzyszom polskim, że Polacy nigdy nie doczekają się wolności od Rosyi. I gdyby mnie obudzono pośród nocy i zapytano, kogo powinni popierać Polacy w razie wojny pomiędzy Austryą i Rosyą —bez chwili wahania odpowiedziałbym: Polacy powinni popierać Austryę".

Nikt ze znających Burcewa tym jego słowom nie dawał znaczenia. W świecie rewolucyjnym Burcew zdobył imię jako rewolucyjny Sherlock Holmes, a nawet najsprytniejsi detektywi mało są miarodajni poza obrębem swej specyalności. Ale Burcew, niestety, miał jeszcze jedną specyalność: świerzbienie języka — i nikt nie mógł przepowiedzieć, dokąd język go zaprowadzi... A zaprowadził on go do carskiej Kanossy.

W „Tribune de Geneve" znajdujemy następujący telegram: „Burcew ogłosił w gazecie „Riecz" artykuł w sprawie polskiej p. t. „Dla Polaków możliwą jest tylko jedna oryentacya—rosyjska". Pomiędzy innemi w artykule tym Burcew pisze:

„Polacy nie powinni zapominać, że aż do wojny obecnej i w ciągu tej wojny, nie posiadali oni i nie mogli posiadać innych przyjaciół, prócz państw ententy, a zwłaszcza Rosy., walczącej z germanizmem".

Język nie ma kości, a zwłaszcza język Burcewów. Nie gwoli rad, udzielanych przezeń Polakom, o Burcewie wspominamy, lecz by wskazać na jedno zjawisko. Onego czasu i Hercen miewał chwile zaćmienia... Była chwila, gdy wystąpił nawet z artykułem: „Pójdziemy za Romanowymi". Ale to były chwile, gdy Rosya dokonała reformy włościańskiej, gdy wielu wbrew ostrzeżeniom Czernyszewskich łudziło się, że już rozpoczęta era reform dalej kontynuowaną będzie... Burcewowie i Plechanowie „idą za Romanowowymi" wówczas, gdy ci ostrzą nóż reakcyi... i przez to kreślą własną przeszłość, plując na to, co przez cały szereg lat było dla nich świętością... Masy uświadomione rozumieją to, świadczy o tem okoliczność, że taki Burcew swoje wielkie swoje odkrycia dziejowe wygłaszać musi na szpaltach takiej „Rieczi" — schronisku i cmentarzysku wszystkich renegatów eksrewolucyonistów... W prasie demokratycznej niemasz dla nich miejsca, dla prasy tej i dla ruchu robotniczego ludzie ci umarli. „Sit eis terra levis!"

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik
Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.